

Mirosław Golon

"Pobyty prymasa Stefana Wyszyńskiego w Toruniu. Z dziejów Kościoła katolickiego w Polsce po II wojnie światowej", Witold Konopka, Toruń 2012 : [recenzja]

Rocznik Toruński 40, 285-289

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Książka wiedzie nas śladami Żydów w Toruniu w okresie ich najsilniejszej w nim obecności, w XIX i na początku XX w. Autorka w bardzo sprawny i interesujący sposób, przy wykorzystaniu metod naukowych, przedstawiła historię toruńskich Żydów. Książka z pewnością nie wyczerpuje tematyki żydowskiej dla naszego miasta, ale jest świetnym kompendium wiedzy na ten temat i, co ważne, z pewnością rozbudzi wyobraźnię młodych czytelników, a zaangażowanych w badania naukowe pobudzi do dalszego odkrywania świata już nieistniejącego.

Agnieszka Zielińska (Toruń)

Witold Konopka, *Pobyty prymasa Stefana Wyszyńskiego w Toruniu. Z dziejów Kościoła katolickiego w Polsce po II wojnie światowej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2012, ss. 220.

Niewątpliwie prymas Stefan Wyszyński w powojennych dziejach Kościoła katolickiego w Polsce był najważniejszą postacią obok papieża Jana Pawła II. Długie prymasostwo Stefana Wyszyńskiego przypadło na lata 1948–1981, gdy Polska znalazła się pod rządami komunistów, dążących do zniszczenia lub maksymalnie dużego osłabienia Kościoła. Kolejne ekipy polityczne, Bolesława Bieruta, Władysława Gomułki czy Edwarda Gierka, prowadząc swoje działania wobec Kościoła napotykały przeciwdziałanie, którego jednym z najważniejszych organizatorów (albo symboli, jak w czasie uwięzienia) był prymas Stefan Wyszyński. Z pewnością dla bardzo dużej części Polaków prymas był czołowym autorytetem, postrzeganym bardzo pozytywnie i popieranym. Trudności Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w umacnianiu swojej pozycji były przede wszystkim konsekwencjami aktywności Kościoła. Oczywiście rola Kościoła ujawniła się także w tworzeniu korzystnych warunków dla powstawania opozycji wobec złego systemu politycznego. Nie ma raczej wątpliwości, że wśród kilku źródeł Sierpnia 1980 roku była także ogromna rola Kościoła, którego kształt w PRL był w znacznej części efektem działań prymasa Wyszyńskiego, a w 1978 r. zyskał ogromne wsparcie po wyborze kardynała Karola Wojtyły na papieża. Powyższe uwagi są niezbędne dla wskazania, że podjęty przez Witolda Konopkę temat jest ważny.

Toruń, miasto o poważnej pozycji gospodarczej i naukowej, do 1975 r. był formalnie ośrodkiem powiatowym, ale podobnie jak np. Częstochowa czy Gliwice miał potencjał ekonomiczno-społeczny bardziej zbliżony do średniej

wojewódzkiej niż do powiatowej. W tak znacznym ośrodku wizyty najważniejszego hierarchy, podobnie jak wizyty członków centralnych władz państwowych, miały z reguły ogromne znaczenie. Najczęściej wiązały się z dodatkowym wzmocnieniem rangi ważnego wydarzenia dla lokalnej społeczności i tak też było w wypadku większości wizyt prymasa. Oczywiście udział ważnego gościa przynosił wiele korzyści w postaci wzmocnienia pozycji Kościoła w Toruniu. Wizyty prymasa miały także inny aspekt, mniej znany, skrywany przez władze długie lata i nadal nie opisany wystarczająco szeroko. Był to problem szykanowania i represjonowania mieszkańców, duchownych i świeckich za to, że gościli prymasa.

Autor podzielił pracę na sześć rozdziałów, w czterech omówiono – w układzie chronologicznym – kolejne wizyty, a w dwóch następnych dużo uwagi poświęcono ważnym uroczystościom religijnym w Toruniu. Pierwszy rozdział to odwiedziny Torunia podczas podróży na ingres do Gniezna, zaplanowany na 2 lutego 1949 r. W Toruniu prymas gościł dzień wcześniej, gdy w drodze z Włocławka zatrzymał się w parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła na Podgórzu. Opis tej wizyty ukazał sytuację Kościoła, napotykanego ze strony władz wszelkie możliwe utrudnienia. Z drugiej strony wizyta wskazywała, że wśród wiernych nie brakowało aktywnych i odważnych, którzy zorganizowali uroczystości. Prymas otrzymał wówczas od wiernych obraz Chrystusa ze związanymi rękoma, co w epoce narastających stalinowskim represji zostało uznane za symbol ówczesnych losów Kościoła.

W kolejnym rozdziale autor, opisując drugi pobyt arcybiskupa Wyszyńskiego w Toruniu już jako prymasa, poruszył problematykę bolesnych konsekwencji II wojny dla Kościoła katolickiego w Polsce. W dniach 12–13 lutego 1950 r. prymas wziął udział w uroczystościach pogrzebowych biskupa diecezji łuckiej na Wołyniu Adolfa Szelążka, którego komunistyczne władze ZSRR skazały w 1945 r. najpierw na karę śmierci, ale ostatecznie ponadosiemdziesięcioletniego kapłana wbrew jego woli, gdyż biskup chciał pozostać w swojej diecezji, wysiedliły z ówczesnych granic ZSRR. Biskup Szelążek osiadł pod Toruniem w Zamku Bierzgłowskim, gdzie jeszcze przez kilka lat prowadził aktywną działalność, m.in. naukową. Pogrzeb zgromadził 20 biskupów, ponad 300 księży i tysiące świeckich. Powodem trzeciej wizyty prymasa w Toruniu – w lutym 1953 r., kilka miesięcy przed kolejnym wielkim konfliktem z władzami PRL zakończonym uwięzieniem – było poświęcenie nowych organów w kościele na Podgórzu oraz poświęcenie obrazu Matki Bożej Nieustającej Pomocy w kaplicy domowej redemptorystów na toruńskich Bielanach.

W dniach 3–4 września 1957 r. prymas po raz kolejny odwiedził Toruń. Powodem była wizytacja duszpasterska w parafii pw. Opatrzności Bożej na

Rudaku. Została ona utworzona w 1946 r. i wchodziła w skład archidiecezji gnieźnieńskiej. W tym samym rozdziale autor pracy opisał także kolejną wizytację duszpasterską prymasa jako arcybiskupa gnieźnieńskiego. Miała ona miejsce we wrześniu (12–13 IX) 1969 r. i okazała się ostatnią, odnotowaną w odnalezionych materiałach źródłowych, wizytą prymasa w Toruniu. Dzięki dobrze zachowanym materiałom można było bardzo szczegółowo przedstawić wszystkie akcje władz państwowych utrudniające wizytację. Komuniści nawet u kresu epoki gomułkowskiej „nie odpuszczali” i starali się maksymalnie osłabić oddziaływanie Kościoła. W czasie wizytacji na Podgórzu w Toruniu władze zorganizowały wyjątkowo dużo imprez sportowych, a także kilka innych spotkań i uroczystości, np. święto kolejarzy z udziałem władz partyjnych i administracyjnych miasta, w tym I sekretarza KM PZPR Bolesława Różyckiego, wiceprzewodniczącego PMRN Mariana Rissmana i komendanta MO Zygmunta Grochowskiego. Działania te miały odciągnąć wiernych od tego, co działo się na Podgórzu.

Piąty rozdział pracy poświęcono uroczystościom milenijnym na terenie Torunia zorganizowanym 10–11 września 1966 r. Prymas przybył do miasta w gronie ponad trzydziestu biskupów. Poza uroczystymi nabożeństwami w głównych kościołach najważniejszą uroczystość zorganizowano na placu przy kościele Chrystusa Króla. Władze za wszelką cenę chciały utrudnić obchody i w tym samym terminie zorganizowały państwowe uroczystości upamiętniające II pokój toruński w jego pięćsetną rocznicę. Jak słusznie podkreślono w pracy, działania władz były motywowane traktowaniem Kościoła jako konkurencji dla rządzącej partii. Szef Służby Bezpieczeństwa w województwie, Leon Dąbrowski, w podsumowaniu roku 1966 stwierdził: „odwrócić uwagi społeczeństwa od realizacji haseł partii i rządu nie zdołały nawet imprezy milenijne”. Jak wskazano w publikacji, w rzeczywistości obchody miały duży zasięg i można je było uznać za sukces, gdy uwzględni się, jak bardzo władze starały się je utrudnić. Kościelne uroczystości milenijne w Toruniu zostały wzbogacone m.in. sesją ekumeniczną w kościele Świętych Janów, poświęconą głównie problematyce „Colloquium Charitativum” z 1645 r., z wystąpieniami ks. dra Edmunda Piszczka oraz ks. pastora Zygmunta Micheliśa. Całość rozdziału to nie tylko opis kolejnej wizyty prymasa w Toruniu, ale także bardzo dokładne przedstawienie uroczystości milenijnych z września 1966 r.

Ostatnia część pracy zawiera opis odwiedzin prymasa związanych z koronacją obrazu Matki Bożej Nieustającej Pomocy, który od 1928 r. znajdował się w kościele redemptorystów w Toruniu. Kardynał Wyszyński był gorącym orędownikiem kultu maryjnego i osobiście koronował około 50 obrazów.

Uzyskana w kwietniu 1967 r. zgoda papieża zezwalała na przeprowadzenie koronacji toruńskiego obrazu bezpośrednio przez biskupa chełmińskiego Kazimierza Kowalskiego albo przez wyznaczonego przez niego delegata. Biskup zwrócił się do prymasa, aby to on pełnił funkcję koronatora. Uroczystość odbyła się 1 października 1967 r. w parafii pw. św. Józefa. Autor rozprawy wskazał, że równocześnie z przygotowaniem strony kościelnej, wszak była to wyłącznie religijna uroczystość, do „akcji” przystąpiły także władze państwowe. Zarówno administracja wojewódzka w Bydgoszczy, jak i miejska w Toruniu starały się maksymalnie utrudnić uroczystości. Witold Konopka zacytował m.in. zachowaną dokumentację ilustrującą te wrogie działania. Obejmowały one wprowadzenie komplikacji komunikacyjnych podczas uroczystości, odmowy wsparcia zaopatrzenia dla jej uczestników oraz pomocy miejskich służb sanitarnych. Oczywiście, zgodnie ze stalinowską jeszcze tradycją, władze zorganizowały także wiele imprez „konkurencyjnych”, czyli różne akcje zmierzające do odciążenia wiernych i uwagi opinii publicznej od wydarzeń w parafii redemptorystów. Główną akcją było „Pożegnanie lata” zorganizowane 30 września i 1 października, obejmujące imprezy sportowe i różne atrakcyjne pokazy czy widowiska. Mimo starań władz uroczystości kościelne rozpoczęły się zgodnie z programem wieczorem 30 września; uczestniczyło w nich kilka tysięcy wiernych. Najważniejsza część obchodów odbyła się 1 października już z udziałem samego prymasa oraz około trzydziestu tysięcy wiernych, według obliczeń władz kościelnych. Władze państwowe tradycyjnie szacowały znacznie niżej, w tym wypadku na około 12–15 tysięcy wiernych, i zapewniały, że przeciwdziałanie było skuteczne. W rzeczywistości niezadowolenie z dużej frekwencji na uroczystościach koronacyjnych przyczyniło się do podjęcia działań represyjnych wobec toruńskich redemptorystów. Zarzucono im między innymi, że bez zgody władz wywiesiły flagi kościelne poza ogrodzeniem kościoła, a także przeprowadziły tam zbiórkę pieniędzy. Rektor klasztoru o. Alfons Wittig został ukarany grzywną w wysokości 1500 zł.

Ważnym uzupełnieniem sześciu rozdziałów jest obszerny, kilkudziesięciostronicowy aneks z sześcioma dokumentami, które w istotny sposób wzbogacają treści zamieszczone we wcześniejszej części pracy. Aneksy zawierają między innymi treści kazań wygłoszonych w Toruniu przez prymasa Wyszyńskiego we wrześniu 1966 r. oraz w październiku 1967 r.

Podstawa źródłowa pracy zasługuje na uznanie. Autor skorzystał z zasobów archiwów kościelnych w Pelplinie i Warszawie, z archiwów państwowych w Toruniu, Bydgoszczy i Warszawie oraz Instytutu Pamięci Narodowej. Wykorzystano także zbiory niewielkich archiwów różnych instytucji kościelnych, a także prywatne. Szeroka kwerenda dała dobrą podstawę do opisan

wizyt prymasa w Toruniu, chociaż do niektórych z nich nie odnaleziono bogatszych informacji. Dotyczyło to m.in. odwiedzin z lat 1950 i 1957. Autor pracy zgłosił postulat badawczy dalszych poszukiwań materiałów dotyczących właśnie tych lat.

Poruszona w pracy problematyka nie znalazła do tej pory należnego miejsca w zwartym opracowaniu historycznym, chociaż część wizyt opisano w różnych innych publikacjach. Autor, poza opisaniem w jednej książce całego zagadnienia, wzbogacił je mało znanymi fotografiami oraz ważnymi dokumentami. Wykorzystał prezentacje poszczególnych wizyt prymasa do szerszego zarysowania różnych aspektów funkcjonowania Kościoła, np. kwestii wizytacji duszpasterskich czy kultu maryjnego i koronacji obrazów. Analizując poszczególne akcje Kościoła związane z wizytami prymasa ustalono, jak poważna była skala „działań konkurencyjnych” organizowanych przez władze państwowe. Należy podkreślić, że praca ma dwie warstwy informacyjne, z jednej strony jest to opis aktywności prymasa, a z drugiej wzbogacenie wiedzy o życiu religijnym Torunia, o poszczególnych parafiach, o relacjach pomiędzy Kościołem a władzą. Podsumowując należy uznać, że powojenna historia Torunia została wzbogacona o bardzo interesującą i przydatną publikację. Praca Witolda Konopki wskazuje, że rola Kościoła w dziejach miasta także w okresie rządów komunistów była znacząca. Wizyty prymasa w okresie organizowanych przez władze szykan stawały się ważnymi wydarzeniami. Należy podkreślić, że praca wbrew bardziej ogólnemu tytułowi w istocie obejmuje ściśle określony okres, od pierwszej wizyty po wojnie w dniu 1 lutego 1949 r. po ostatnie odwiedzinę w dniach 12–14 września 1969 r. W zasadzie te ramy czasowe mogłyby się znaleźć w samym tytule pracy, aby bardziej go uszczegółowić. Również podtytuł, *Z dziejów Kościoła katolickiego w Polsce po II wojnie światowej*, można by bardziej konkretnie określić. Praca koncentruje się przede wszystkim na wybranych aspektach dziejów Kościoła katolickiego w Toruniu. Oczywiście ta techniczna uwaga służy tylko większemu doprecyzowaniu zawartości pracy, książki niewątpliwie wartej lektury i będącej oryginalnym wkładem autora w badania dziejów Kościoła katolickiego od lat czterdziestych po lata sześćdziesiąte.

Miroslaw Golon (Toruń)